

10 gr.

## ABC

10 gr.

NOWINY CODZIENNE

Nr. 179

Warszawa, środa 9 czerwca 1937 r.

Rok XII

## Chaskielewicz skazany na śmierć

Wrogi stosunek żydów do państwa i armii  
był przyczyną zbrodni

We wtorek już na godzinę przed ogłoszeniem wyroku, w sprawie Chaskielewicz, w kuliach sądu zaczęła się gromadzić publiczność, wśród której przeważają współplemięcy oskarżonego. Przybyli również bardzo licznie oficerowie i podoficerowie 7 p. uł. z Mińska Mazowieckiego, by usłyszeć wyrok na sprawcę zabójstwa ich kolegi i towarzysza broni.

W gmachu sądu wzmocnione są posterunki policyjne, przeprowadzona jest surowa kontrola osób wchodzących na salę. Na sali sądowej miejsca dla publiczności przepełnione. Pod filarami zgromadzili się licznie adwokaci i urzędnicy sądowi. O godz. 12-ej min. 8 pod wzmocnioną eskortą policyjną wchodzi na salę oskarżony Chaskielewicz i zajmuje miejsce na ławie oskarżonych. Po obu jego stronach stoją posterunkowi policji, z tyłu za ławą odwrót w liczbie pięciu policyjantów. Chaskielewicz jest bledy, zachowuje się obojętnie. Od czasu do czasu pojawia się na jego ustach charakterystyczny uśmiech.

Do oskarżonego zbliżają się obrońcy i przez chwilę z nim konferują. Zjawiają się na sali powołani do czynu, ukazuje się prok. Żeleński.

## Wyrok

O godz. 12.10 rozlega się ostry głos dzwonka i na salę wchodzi Trybunał w składzie: przewodniczący s. Posemklewicz, oraz sędziowie: Chawłowski i Leszczyński. Prezes Posemklewicz odczytuje wyrok:

Sąd Okręgowy w Warszawie postanowił uznać Judkę Lejbę Chaskielewicza, syna Icka i Malki ze Szklarzów, urodzonego 11-go kwietnia 1904 roku w Kaluszyń, niekaranego, winnym skrytobójczego pozbawienia życia wachmistrza 7 pułku ułanów Jana Bujaka. Sąd postanowił wymierzyć oskarżonemu karę śmierci, pozbawienia praw obywatelskich i zapłacenia kosztów sądowych.

## Motywy

Po wyroku sąd odczytuje motywy: Wyrok skazujący osk. Chaskielewicza na karę najwyższą z art. 225, paragraf 1 K. K. za zabójstwo s. p. wachm. Jana Bujaka, Sąd Okręgowy oparł na całokształcie okoliczności sprawy, ujawnionych w toku przewodu sądowego, mając na względzie następujące dane i przesłanki: Fakt pozbawienia życia wachm. Bujaka przez oskarżonego Chaskielewicza i okoliczności temu zabójstwu towarzyszące, ustalone zostały na rozprawie sądowej przy zeznaniach badanych świadków naocznych, przez ogłoszenie protokołu oględzin zwłok zabitego i wreszcie przez przyznanie samego faktu zabójstwa w wyjaśnieniach oskarżonego.

**Kłamstwa Chaskielewicz**  
Przyznając się zarówno w trakcie śledztwa, jak i na rozprawie sądowej do zabójstwa, oskarż. Chaskielewicz w wyjaśnieniach swoich podał, że zabił wachm. Bujaka jakoby dlatego, że kiedy przed kilku (ściśle 9 — 10 laty) odbywał on (Chaskielewicz), służbę wojskową w 7 pułku ułanów w Mińsku Mazowieckim, Bujak, który pod-

ówczas był jego bezpośrednim przełożonym, wymyślał mu od żydów, bił go, bądź kazał żołnierzom go bić, dał mu rozmyślnie ziego konia, przez którego następnie został ugrzyziony, a wreszcie kazał pewnego razu zanurzyć Chaskielewicza głową do beczki z wodą i nieczystościami.

Takim twierdzeniem oskarżonego, — twierdzeniem, którym chciał on usprawiedliwić poniekąd swój czyn zbrodniczy, jak najkategoryczniej zaprzeczali zarówno w śledztwie jak i na rozprawie sądowej zbadani świadkowie; pośrednio przeczy temu również i ta okoliczność, że kiedy po zwolnieniu już oskarżonego Chaskielewicz z wojska 7 pułk ułanów przejeżdżał na ćwiczenia przez Kaluszyń, Chaskielewicz wyszedł na spotkanie pułku, przywitał się z Bujakiem i przyjaźnie z nim rozmawiał.

Wszyscy zbadani w tym przedmiocie świadkowie — oficerowie, podoficerowie i szeregowcy z okresu służby Chaskielewicz (a byli wśród nich i żydzi), w sposób jak najbardziej stanowczy i nie budzący żadnych wątpliwości, wykluczyli możliwość takich przewinień, ze strony plutonowego Bujaka, jakie zarzuca mu oskarżony Chaskielewicz.

## S.p. Bujak — wzorowy podoficer

Zaprzeczali w ogóle jakimkolwiek wykroczeniem czy choćby nawet uprzedzeniem Bujaka do Chaskielewicz; stwierdzili ponadto, że Bujak był żołnierzem i podoficerem wybitnym i wzorowym, usposobienia spokojnego i równego. Podwładnych w wojsku traktował dobrze, był na służbie wprawdzie wymagający, nieco może ostry, lecz bezwzględnie życzliwy dla żołnierzy i sprawiedliwy.

## Chaskielewicz w wojsku

Były fakty świadczące o szczególnej wyrozumiałości Bujaka w stosun-

ku do Chaskielewicz, który, jak niemal jednomyślnie stwierdzili wszyscy świadkowie, był żołnierzem złym, ćwiczenia wykonywał niechętnie, był kłębny, uparty i nie słuchał rozkazów swych przełożonych; był w wojsku — wedle określeń świadków „łazikiem” symulantem i markierantem.

## Pobudki zbrodni

Nie chęć tedy zemsty osobistej za doznane rzekomo od wachm. Bujaka cierpienia i udutki pchnęła osk. Chaskielewicza do zbrodni zabójstwa. Działy tu najoczywistej pobudki inne, wynikające z nastawienia politycznego i społecznego Chaskielewicz.

Oskarżony należał do oddziału

## Wiedza czy szarlataneria?

## Z ta emnic świata lekarskiego

Dzisiaj już na str. 2-ej „ABC” rozpoczynamy druk sensacyjnej powieści znanej pisarki niemieckiej

Heddy Westenberger p. t. „DR. MED. KARIN FISZER”.

W powieści autorka odsłania kulisy świata lekarskiego, ukazując nam światła i cienie tego zawodu, który w założeniu swym jest bezustanną walką ze złem fizycznym a często i moralnym. W przeświadczeniu do jasnego posłannictwa, lekarza z powołania autorka demaskuje szarlatanerie, sięgającą po niezastąpione laury. Jest to ciemna potęga, większa niżby się zdawało, której zuchwałość nie zna granic...

Zła potęga, z którą zresztą spotykamy się nie tylko w medycynie.

## Za konszachty z Litwinowem

BUKARESZA, 8. 6. Jak informuje poseł rumuński w Bernie Antoniade został odwołany. Przyczyną odwołania ma być fakt, że

„Bundu” w Kaluszyń, do organizacji „Cukunf” i „Kulturiga” oraz do Związku zawodowego robotników przemysłu włókienniczego. Wszystkie te organizacje pozostawały — jak stwierdzono — pod silnymi wpływami partii komunistycznej; sam Chaskielewicz, jeśli formalnie nie należał do partii komunistycznej, był niewątpliwie zwolennikiem i wyznawcą jej ideologii w sprawach ustroju państwowego w Polsce i armii.

## Żydzii nienawidzą armii

Na tle takiego nastawienia oskarżonego — nastawienia bezwzględnie wrogości państwu polskiemu, a zwłaszcza jego armii — powstała zbrodnia, jakiej dopuścił się osk. Chaskielewicz — zabójstwo podoficera armii polskiej wachm. Bujaka. Nie bez poważniejszego wpływu, choćby pośredniego na czyn zbrodniczy Chaskielewicz, na ostateczną decyzję jego decyzyjną w tym względzie, był nienawistny i wrogi stosunek pewnego odłamu żydowskiej ludności i prasy do państwa polskiego, jego władz i armii polskiej.

## Wec starych panien żądających emerytury

Ponad 3.000 starych panien ze wszystkich hrabstw Anglii zebrało się w Londynie na wiecu, na którym uchwalono rezolucję, domagającą się przyznania emerytury ry kobietom niezamężnym z osiągnięciem wieku 55 lat. Uczestniczki wiecu urządziły następnie manifestację w Hyde Parku.

## PODRÓŻUJ SAMOŁOTEM

pos. Antoniade brał udział w konferencji między Tytulescu i Litwinowem, która odbyła się w miejscowości francuskiej Talloires.

przez wrogi ten stosunek, w czasach ostatnich przed zabójstwem stał się bardziej jaskrawy i napaściwy. Sąd nie podzielił opinii biegłych lekarzy co do istnienia u oskarżonego takich nienormalności natury psychopatycznej, które w znacznym stopniu ograniczyłyby jego zdolność kierowania swym postępowaniem. Zanalizowawszy wszelkie stronne krytycznie, spokojnie poszczególne etapy z życia Chaskielewicz sąd doszedł do przekonania, że w psychice osk. Chaskielewicz nie ma takich właściwości psychopatycznych, które ograniczałyby w znacznym stopniu zdolność jego kierowania swym postępowaniem i że w chwili zbrodni tego rodzaju, ograniczenia zdolności u Chaskielewicz nie było. Jak ustalił przewód sądowy, zabójstwa wachm. Bujaka dokonał oskarżony Chaskielewicz z całą świadomością swego czynu i z pełną premedytacją. Świadczy bowiem o tym przede wszystkim zachowanie się jego w przeddzień zabójstwa, informowanie się w Kaluszyń u żołnierza 7 p. ułanów czy Bujak jest w Mińsku Mazowieckim i gdzie zamieszkuje — tudzież planowa jego akcja w Mińsku Mazowieckim, bezpośrednio poprzedzająca zabójstwo, a wreszcie sam przebieg zbrodni, o jakimkolwiek stanie wzruszenia duchowego u osk. Chaskielewicz w chwili dokonania zbrodni nie może być mowy.

## Morderstwo

## z premedytacją

Czyn zbrodniczy osk. Chaskielewicz ma mieć się w ramach art. 225 paragraf 1 K. K., sąd zastosował względem osk. Chaskielewicz najwyższy wymiar kary, przewidziany w ustawie, mając na uwadze, że brak w sprawie jakiegokolwiek okoliczności, które mogłyby złagodzić winę oskarżonego, że natomiast cały szereg danych, ustalonych na rozprawie sądowej, świadczy o bardzo wysokim napięciu zła, zbrodniczej woli u osk. Chaskielewicz. Zbrodni zabójstwa dokonał on z całą premedytacją i w sposób wskazujący okrucieństwo samego sprawcy, a po zbrodni nie okazał najmniejszego żalu, ani skruchy; zbrodni dopuścił się na osobie swego przełożonego z czasów służby wojskowej, ofiara zabójstwa wachm. Bujak zginął na służbie i z powodu służby, a był on przedstawicielem i podoficerem armii polskiej, która stanowi najwyższe dobro państwa narodu i winna być chroniona w sposób jak najbardziej stanowczy i zabezpieczona przed wszelkimi zamachami od wewnątrz ze strony czy to osób pojedynczych, czy to grup zbiorowych, albowiem tego rodzaju zamachy stać się mogą szczególnie niebezpiecznymi dlaładu wewnętrznego i spokoju obywateli.

## Nieodzowna konieczność ochrony społecznej

Sąd doszedł do przekonania, że najpóźniej eliminowanie przestępcy Chaskielewicz za społeczeństwa w postaci pozbawienia go życia, podyktowane jest nieodzowną koniecznością ochrony społecznej i ze względu na wybitne społeczne właściwości Chaskielewicz, stanowiące zagrożenie jego cechy, jak najciślej związane z jego osobowością — których żadna dolegliwość przewidziana w kodeksie karnym w formie pozbawienia wolności nawet dożywotniego, usunąć nie jest zdolna.

## Nie odwet lecz kara

Kara wymierzona osk. Chaskielewiczowi, bynajmniej nie ma charakteru li tylko odwetu, a jest racją skierowaną ku obronie społeczeństwa. Zgłoszone przez wdowę Bujakową powództwo cywilne o 1 złoty tytułem wynagrodzenia za szkody moralne sąd zasądził jako słuszne i zasadne.

Obrona zapowiedziała apelację.

Tadeusz Gluziński

## Z g r z y t y

W niedzielę odbył się w Warszawie uroczysty obchód dwudziestolecia stworzenia armii polskiej we Francji. Komitet obchodu reprezentował generał Górecki, na akademii w ratuszu przemawiał prez. Starzyński. Obchód odbył się przy udziale przedstawicieli czynnej armii, lecz za to bez udziału wojska armii białej, gen. Hallera.

Równocześnie w wielkopolskim Strzelnie odbył się drugi obchód dwudziestolecia armii Hallera we Francji bez udziału przedstawicieli dzisiejszej armii czynnej, za to przy udziale wojska armii białej, gen. Hallera.

Oto suche fakty. Fakty wymowne i doprawdy krzyżujące.

Nigdzie w prasie, zbliżonej do

rzędu, czy do kierownictwa armii, nie czytaliśmy twierdzenia, jakoby wódz armii białej, czy też przedstawiciel Komitetu Narodowego, który powstanie tej armii politycznie umożliwił i sprawował do powstania rządu w Polsce nad nią zwierzchnictwo państwowe, został zaproszony do komitetu obchodu i do udziału w uroczystości. Musimy więc przyjąć, że Roman Dmowski i gen. Józef Haller zaproszenia nie otrzymali.

Obchód jubileuszowy armii polskiej we Francji, w którym pierwsze miejsce zajmują gen. Górecki i prez. Starzyński jest obrzędem niezrozumiałym, tak dalece bowiem wypacza rzeczywistość historyczną. Udział p. Wielowiejskiego nie ratuje sytuacji, bo — jak wiadomo — odgrywał on w Komitecie Narodowym w Paryżu

rolę drugorzędą.

Żyjemy w Polsce w okresie niezmiernego zamętu pojęć i nawały do konsolidacji. Brak poszanowania dla rzeczywistości historycznej nie jest usuwaniem tego zamętu, ani przyczynkiem na rzecz konsolidacji. Stosunek polityczny dziś rządzących kół do działalności jakichkolwiek osób, które zdobyły sobie kartę w historii polskiego narodu, nie może uprawniać do pomijania historycznych faktów.

Raczej należało obchodu nie robić. Niktby przynajmniej nie oberwował zjawiska, drażniącego opinię publiczną brakiem szacunku dla przeszłości, niktby nie zadawał sobie pytania, jak takie zdarzenia godzi się mogą z tendencją do zjednoczenia narodu w obliczu grozących niebezpie-

czeństw.

Ruch narodowo - radykalny jeszcze w kwietniu 1934 roku w deklaracji programowej O. N. R. miał odwagę powiedzieć głośno, że „młode pokolenie, które na polach bitew walczyło o istnienie i granice Polski, rozumie wartość ofiary krwi i chyli czoła przed krwią dla Polski przelaną, bez względu na to, kiedy i w jakich formacjach ta krew przelaną została”. Tym więcej mamy przeto prawo moralne domagać się obywatelstwa w ocenie naszej niedawnej przeszłości i w ocenie historycznych zasług tych jednostek, które w tej przeszłości odgrywały rolę kierowniczą.

To, co się stało w niedzielę, nie świadczy o obiektywizmie organizatorów.

Odebrać żydom prawa polityczne!